

13. niedziela po Trójcy Świętej **Rozpoczęcie roku szkolnego**

I przemówił Pan do Mojżesza: Mów do całego zboru synów izraelskich i powiedz im: Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz. Niechaj każdy czci swoją matkę i swego ojca. Przestrzegajcie też moich sabatów; Ja, Pan, jestem Bogiem waszym. Nie będziecie kradli i nie będziecie się zapierali i nie będziecie okłamywali jeden drugiego. Nie będziecie fałszywie przysięgali na moje imię i nie będziesz znieważał imienia Boga swojego; Jam jest Pan. Nie będziesz uciskał swego bliźniego i nie będziesz go obdzierał. Nie będziesz zatrzymywał u siebie przez noc do rana zapłaty najemnika. Nie będziesz zlorzeczył głuchemu, a przed ślepym nie będziesz kładł przeszkody, ale będziesz się bał Boga swojego; Jam jest Pan. Nie będziecie czynić krzywdy w sądzie; nie będziesz dawał pierwszeństwa biedakowi, ale też nie będziesz miał względów dla bogatego. Sprawiedliwie sądzić będziesz bliźniego swego. Nie będziesz szerzył oszczerstw wśród ludu swojego i nie będziesz nastawał na życie swego bliźniego; Jam jest Pan. Nie będziesz chował w sercu swoim nienawiści do brata swego. Będziesz gorliwie upominał bliźniego swego, abyś nie ponosił za niego grzechu. Nie będziesz się mścił i nie będziesz chował urazy do synów twego ludu, lecz będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Jam jest Pan!

3 Mż 19,1-3.11-18

A w owym czasie, gdy liczba uczniów wzrastała, wszczęło się szemranie hellenistów przeciwko Żydom, że zaniedbywano ich wdowy przy codziennym usługiwaniu. Wtedy dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, rzekło: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy zaniedbali słowo Boże, a usługiwali przy stołach. Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą; my zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa. I podobał się ten wniosek całemu zgromadzeniu, i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, prozelitę z Antiochii; tych stawili przed apostołami, którzy pomodlili się i włożyli na nich ręce. A Słowo Boże rosło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę.

Dz 6,1-7

A oto pewien uczony w zakonie wystąpił i wystawiając go na próbę, rzekł: Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego? On zaś rzekł do niego: Co napisano w zakonie? Jak czytasz? A ten, odpowiadając, rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego. Rzekł mu więc: Dobrze odpowiedziałeś, czyn to, a będziesz żył. On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest bliźnim moim? A Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego. Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan i zobaczywszy go, przeszedł mimo. Podobnie i Lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, przeszedł mimo. Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy, podjechał do niego i ujrawszy, ulitował się nad nim. I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i opiekował się nim. A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci. Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców? A on rzekł: Ten, który się ulitował nad nim. Rzekł mu Jezus: Idź, i ty czyn podobnie.

Łk 10,25-37

dk. Dorota Obracaj:

„Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im, bo do takich należy Królestwo Boże.”

Fragmety, nad którymi chcemy się dziś zastanowić już przeczytaliśmy w czasie liturgii: A Ciebie dobry Panie prosimy abys pobłogosławił te słowa w naszych sercach Amen.

Zbyszku czy pamiętasz, jakie były pierwsze słowa Mateusza?

ks. Zbigniew Obracaj:

Mama, tata, papa, lapa (lampa), nie.

D: W czytanim przez nas fragmencie Starego Testamentu, także wiele razy wybrzmiało słowo: NIE.

Z: Nie będziesz kradł, nie będziesz przysięgał fałszywie na moje imię, nie będziesz się mścił i wiele innych.

D: Może i my kiedyś słyszeliśmy, np. wchodząc do kościoła: nie krzycz, nie biegaj, nie wolno ci wejść w czapce.

Słowo NIE kojarzy nam się także z przykazaniami, które otrzymał Mojżesz na Górze Synaj, bo i tam pojawiała się wielokrotnie.

Z: Nie będziesz miał innych Bogów obok mnie, nie bierz imienia Pana Boga swego nadaremno, nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, nie pożądaj. Tyle zakazów, tyle razy NIE, a przecież psychologowie udowodnili, że jednak warto zastępować przekaz negatywny pozytywnym.

D: A to dlatego, że nasz mózg, a zwłaszcza mózg dziecka, przyjmuje tylko drugą część zdania, bez tego krótkiego „nie”.

Z tego właśnie powodu, wraz z grupą, z którą pracowałam nad materiałami dla młodzieży, zastanawialiśmy się, jak współcześnie brzmiałyby przykazania i to przykazania zawierające tę samą treść, unikając jednak partykuły „nie”.

Z: To wcale nie takie łatwe zadanie, bo przecież przyzwyczailiśmy się do tego naszego nie. Łatwiej jest wysyłać komunikaty w formie zakazów. Łatwiej też niekiedy określać różne rzeczy poprzez negację. Sami przecież w kontaktach z dziećmi częściej używamy zakazów. Także definiując np. nasze wyznanie, częściej mówimy czego u nas nie ma, niż mówimy, co jest. Ale spróbujmy stworzyć taki pozytywny katalog przykazań:

D: Zapisalam sobie jak mogły by brzmieć pozytywne przykazania:

1. Jam jest Pan Bóg twój, chcę być jedynym Bogiem w Twoim życiu.
2. Moje imię jest święte, pamiętaj o jego szanowaniu.
3. Pamiętaj, abys dzień święty święcił.
4. Czcij Ojca swego i matkę swoją.
5. Szanuj życie wszystkich Bożych stworzeń.
6. Dbaj o wierność w swoim związku.
7. Pozostań na tym, co osiągnąłeś swoją pracą.
8. Mów zawsze prawdę.

9. i 10. Ciesz się szczęściem drugiego człowieka, stanem jego majątku, rodziną.

Z: Bo czy tak naprawdę przykazania nie są czymś, co powinno nam pomagać? Przecież Pan Bóg powołuje nas do wolności.

D: A jednak wielu ludzi uważa, że nas ograniczają. „Ograniczają nam wolność” – niekiedy słyszymy. A tak przecież nie jest, ponieważ one mają nas chronić: nas, nasze rodziny, nasze relacje z ludźmi.

Z: Jakby każdy człowiek patrzył na przykazania w ten sposób, to o ile byłoby lepiej na ziemi. Każdy dbałby o swoje rzeczy i życie, szanowałby Pana Boga i dbałby o dobre relacje z Nim i wszystkimi ludźmi. A tak, to właściwie jest jak z naszym Mateuszem: o cokolwiek teraz zapytamy zawsze, z automatu jest odpowiedź: „nie”, a dopiero po chwili się zastanowi i czasem powie „tak”.

- D:** Przecież wszyscy mamy takie chwile w naszym, życiu że jesteśmy „na nie”, zapominając, że czasem taką postawą szkodzimy sobie i innym.
- Z:** „Na nie” byli także kapłan i lewita z naszej przypowieści z Ewangelii.
- D:** No tak, jak zobaczyli pobitego, to przeszli obok. Myślę, że także w ich głowie rodziło się wiele negatywnych zdań: „Nie pomogę, bo to nie wypada, aby kapłan... Nie znam się na medycynie. Nie pomogę, bo na pewno znajdzie się ktoś inny. Nie podejść, bo nie mogę się skalać kontaktem ze zwłokami, gdyby już nie żył, itd.
- Z:** Czy także i dziś nie przechodzimy obok wielu potrzebujących, szukając błędnych wymówek?
- D:** A potem zjawił się Samarytanin, i pomógł, a przecież w jego głowie to dopiero mogło się zrodzić wielkie „NIE”: „Bo przecież to mój wróg ja jestem Samarytaninem, a my się nie lubimy z Żydami.”
- Z:** A jednak tak nie było. On dosłownie i praktycznie podszedł do przykazania miłości Boga i człowieka, i okazał miłości drugiemu człowiekowi przez zainteresowanie i pomoc.
- D:** I my wzajemnie powinniśmy okazywać sobie miłość przez przestrzeganie Bożych zasad, które są po to, żebyśmy żyli w zgodzie z samymi sobą, innymi ludźmi, a przede wszystkim z Panem Jezusem.
- Z:** Pan Jezus opowiadając tę historię zwracał ludziom uwagę, kto jest naszym bliźnim. Nie tylko ten, którego chcielibyśmy tak traktować, ale bliźnim jest każdy, kogo spotykamy na naszej drodze.
- D:** Nasze życie może być pobożne, możemy znać historie biblijne, cytować wersety, czy śpiewać religijne pieśni, ale dopiero wtedy, kiedy nasze życie będzie czynne w Bożej miłości dla drugiego człowieka, będzie pełne i oparte na Bożych przykazaniach.
- Z:** Kiedy nasza wiara będzie wydawał dobre owoce, wtedy będziemy faktycznie naśladowcami Pana Jezusa. Bo On sam zachęca nas do tego, żebyśmy sami byli „na tak”.
- Zastanówmy się wszyscy: Często jesteśmy jak małe dzieci. Jesteśmy „na nie”. Niekiedy nawet tylko dla samej zasady, albo tylko żeby zrobić komuś na złość.
- D:** Natomiast mamy wspaniały przykład Pana Jezusa, który zawsze, w stosunku do każdego człowieka był „na tak”. Przyjmował przychodzących do Niego. Sam szukał zagubionych i tych pogardzanych, nielubianych, wyśmiewanych. I pomagał, pocieszał, uzdrawiał, dawał nadzieję.
- Z:** Sami nie wypełnilibyśmy przykazań. On wypełnił je za nas. Nam mają one pomagać, żeby być „na tak” dla innych, tak jak miłosierny Samarytanin, tak jak powołani diakoni, którzy mieli troszczyć się o innych. Oni wszyscy, a przede wszystkim Pan Jezus dał nam przykład jacy mamy być względem ludzi wokół nas.
- D:** Pan Jezus przypomniał ludziom, a także nam, że najważniejsze Boże przykazanie jest w 100% „na tak”.
- Z:** *„Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz.”*
- D:** Starotestamentowe przykazania zawarte w dekalogu w większości są „na nie”. Ale Bóg nie jest „na nie”. Najważniejsze przykazanie było „na tak”, choć ludzie o tym zapomnieli. Dlatego Jezus przypomniał, że i my, tak jak Bóg, mamy być „na tak”: Będziesz miłował Pana Boga z całego serca, a bliźniego, jak siebie samego.
- Z:** Bo przecież o wiele lepiej przemawia do nas pozytywny przykład. Co nam po zakazach skoro widzimy, że i ci, którzy zakazują, sami te zakazy łamią. Gdzieś w przestrzeni krąży zdanie starego księdza, który pouczał: „Róbcie to, co mówię, a nie to, co sam robię”. Ale to tak nie działa. Ważny jest własny pozytywny przykład, pozytywne nastawienie, wskazywanie swoją postawą, na Tego, który był „na tak”.

- D:** I tego bycia „na tak” wam wszystkim, a także sobie życzymy.
A Wam drodzy uczniowie, życzymy aby ten rok szkolny obfitował w poznawanie dobrych rzeczy, a przede wszystkim w dobre i serdeczne relacje z innymi.
- Z:** Aby Pan Bóg był obecny przy was, we wszystkich zadaniach, bo obiecał że wam pomoże.
- D:** Bóg chce nas wszystkich uczyć, dlatego sięgajmy po wiedzę i oby kształtowała ona nasze życie czynnym w miłości, dawała wzrost naszej wierze i poszerzała Królestwo Boże tu na ziemi. Byśmy zawsze pamiętali o najważniejszym przykazaniu – wzajemnej miłości, bo jej uczy nas Jezus i ona jest najważniejsza. Amen.

dk. Dorota Obracaj
ks. Zbigniew Obracaj